Nr. 100. Dnia 12 kwietnia. Sobota. Dnia 31 marca (12 kwietnia) 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Juljusza P.
Niedziela:	Hermenegilda K. M.
Poniedz:	Tyburcjusza M.
Wtorek:	Anastazji M.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 17.
Zachód " 6 " 47.
Długość dnia godzin . . . 13 " 30.
Przybyło " " 5 " 52.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 18 r.
Zachód " 11 " 8 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 9.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R.

Środa:	Lamberta M.
Czwartek:	Aniceta Pap.
Piątek:	Apolonjusza B.
Sobota:	Hermogenesa M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubosława, jutro Przemysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Doroczne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa, róg Marszałkowskiej i Koszykowej—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.)—Posiedzenie członków sekcji III-ej oddziału chemicznego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa wyrobów rzemieślniczych. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Dziś, z powodu ostatniego dnia wielkiego tygodnia (st. st.), widowiska w teatrach zawieszone, jutro zaś dane będą: Wielki: „Sen nocy letniej";—Rozmaitości: „Biała kamelja" i „Zemsta za mur graniczny";—Mały: „Marżolana". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 15-ty b. m. rs. 5079 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż w Uladówce, w gubernii podolskiej, rozpoczęto przyjmowanie telegramów międzynarodowych.

= Zakład zdrojowy Birsztany, w gubernji wileńskiej, otwarty będzie dla chorych od d. 20-go maja do 15-go września.

= W szpitalu św. Tadeusza w Ciechocinku znajduje się pomieszczenie na 50-ciu chorych niezamożnych, z podziałem leczenia się wodami mineralnemi i kąpielami na trzy sezony: od d. 20-go maja pierwszy, od d. 4-go lipca drugi i od d. 18-go sierpnia trzeci. Za leczenie z wodami, kąpielami, całkowitem utrzymaniem i pomocą lekarską, opłata wynosi 60 kop. na dobę. W szpitalu mogą znaleźć pomieszczenie wszyscy mieszkańcy Warszawy, oraz innych gubernij Królestwa i Cesarstwa, przedstawiający świadectwa niezamożności, oraz zaświadczenia lekarskie o potrzebie kuracji w Ciechocinku. Podania należy składać do warszawskiej gubernjalnej lub nieszawskiej powiatowej rady dobroczynności publicznej. Dzieci, starsze nad lat 5, również są przyjmowane i pozostają pod opieką, na ten cel ustanowioną.

= Z decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, do budżetu miasta wniesiony został wydatek rs. 2,000 na utrzymanie przy urzędzie lekarskim w Warszawie lekarza-hygienisty i na wydatki kancelaryjne na prowadzenie statystyki sanitarnej miasta. Wydatek powyższy kasa miejska ponosi od 1-go stycznia r. b.

= Z decyzji władzy wyższej etat osobisty *Gazety policyjnej* zwiększony został o rs. 1,000, wskutek tego redaktor tej gazety pobierać będzie pensję rs. 1,500 rocznie i dwaj jego pomocnicy po rs. 660.

= Bezpłatne ambulatorjum, otwarte przed rokiem w szpitalu św. Łazarza, z inicjatywy naczelnego lekarza, dra Watraszewskiego, znakomicie się rozwija i obecnie przeciętnie 30 chorych dziennie otrzymuje skuteczną pomoc. Dzięki temu felczerzy, pokątnie leczący, przestają eksploatować biednych ludzi. Niezależnie od stałej porady lekarzy-specjalistów, rada miejska dobroczynności publicznej, na przedstawienie naczelnego lekarza, zamianowała stałym lekarzem ambulatorjum dra Gedroica, który codziennie, oprócz porady, dopełnia bezpłatnie wszelkie potrzebne opatrunki.

= Z powodu świąt wielkanocnych st. st., czynności w kasach magistratu i lombardu miejskiego zawieszone zostały do wtorku, t. j. do dnia 15-go b. m.

= Zarząd wystawy stałej prób i wzorów uprasza za naszem pośrednictwem opóźniających się pp. wystawców o nadesłanie swoich okazów w jaknajprędszym czasie, ponieważ miejsca zamówione a niezajęte będą sprzedane nowo zgłaszającym się wystawcom.

= Bawi w naszem mieście w przejeździe Eliza Orzeszkowa.

= Odczyt.

Przerwaną z powodu świąt serję odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych nawiąże w niedzielę p. Adolf Suligowski, znany u nas jako wyborny prelegent.

Za temat odczytu obrał sobie p. S. kanalizację ze stanowiska ekonomicznego.

Przedmiot to wielce żywotny ze względu na prowadzące się obecnie roboty około skanalizowania Warszawy.

Szczególniej zainteresowaćby powinno właścicieli domów to, co p. S. powie o kanalizacji posesyj prywatnych, jej kosztach, sposobach pokrycia i zestawieniu ich z siłami materjalnemi obywateli.

Odczyt odbędzie się, jak zwykle, w sali ratuszowej o godz. 1-ej z południa.

= **Z teatru i muzyki.**

* Teatr Rozmaitości przystąpi niebawem do wystawienia trzyaktowej komedji Sardou i Deslandes'a p. t. „Teściowa".

Tytułową rolę odtworzy pani Ludowa.

* W końcu bieżącego miesiąca ma się odbyć doroczne ogólne zebranie członków „Kasy zaliczkowo-wkładowej artystów i osób, do składu teatrów warszawskich należących.".

* Z chwilą zaprowadzenia w teatrach światła elektrycznego o lampach żarowych, których ogólna liczba dojdzie do 2,000 sztuk, plac Teatralny zyska na oświetleniu, ponieważ na froncie gmachu zostanie umieszczonych 8 lamp łukowych.

Oświetlenie elektryczne urządzić ma firma Schukiert z Norymbergji.

= Pomnik Królikowskiego.

Jak już donosiliśmy, figurę ś. p. Jana Królikowskiego do mającego stanąć pomnika wystawiono na widok publiczny dnia 7-go b. m. w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

W dniu wczorajszym o godzinie 3-ej po południu p. Syrewicz przedstawił swoje dzieło komitetowi budowy, tudzież osobom zaproszonym.

Na zaproszenie to przybyli: komitet budowy z generałem Palicynem na czele, członkowie komitetu Towarzystwa sztuk pięknych, przedstawiciele świa-

5)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené.

(Dalszy ciąg.)

Nie dziw więc, iż w tym wykwintnym buduarze wyglądała, jak piękny obraz w odpowiednich ramach, czuła się prawdziwie u siebie. Należała ona do natur spokojnych, obdarzonych szczęśliwą równowagą władz, z których żadna nie wybujała zbytecznie i nie psuła ogólnej harmonji. Pragnienia jej nie prześcigały rzeczywistości, a błękitne migdały marzeń rosły tak blisko, iż mogła je ująć z łatwością za wyciągnięciem ręki. Gonienie ideałów, aspiracje nie licujące z możliwością, tęsknoty nieujęte, to wszystko, co wyradza pesymizm, leżało po za granicami jej pojęć. Smutki jej miały zawsze jasno określoną, wyraźną przyczynę i ustawały wraz z jej usunięciem, a z położenia swego i osoby była zupełnie zadowoloną.

— Dzień dobry, ojcze — wyrzekła z uśmiechem, powstając na powitanie.

Sawiński mógł mieć lat około pięćdziesięciu, nie wydawał jednak tego wieku. Średniego wzrostu, z wielką, inteligentną głową i krótką szyją, wyglądał na młodszego, niż był rzeczywiście, z powodu żywości oczów i ruchliwości oblicza. Dzieci po matce zapewne odziedziczyły piękność i spokój, ojciec był wcieleniem energji. On sam był twórcą swego położenia, sam dźwignął się w hierarchji społecznej i strzegł jej też z niezmierną gorliwością. Lubił używać owoców swej pracy; lubił na każdym kroku pokazać drugim, jak owoce te były obfite. Marcela rozumiała go doskonale. Jeśli Stanisław był jego nadzieją, starsza córka była ukochaniem.

Na stoliku przed otomanką stał w kosztownym wazonie wielki bukiet rzadkich kwiatów. Sawiński, który może wiedział, zkąd pochodził, zwrócił na niego uwagę.

— Oh!— zawołała obojętnie Marcela—przysłał mi go pan Melchjor.

— Pan Uścicki coś bardzo często kwiatami cię obdarza—pochwycił z uśmiechem.

A potem dodał poważnie, siadając obok niej na otomanie.

— Czy nie zastanowiłaś się nigdy nad tem?

Nie wiedziała, co sądzić o tej zmianie tonu. Ojciec nie zwykł był mówić słów próżnych.

— Jest on przyjacielem naszego domu—wyrzekła wymijająco—dawnym bardzo znajomym twoim.

Sawiński spojrzał uważnie w jej oczy.

— Mogę z tobą mówić otwarcie, Marcelo. Masz rok dwudziesty drugi; do tej pory nie zbrakło starających się o twą rękę, ale pomiędzy nimi nie było ani jednej partji, o którejby mówić warto.

— Przecież nie myślisz, ojcze, o panu Melchjorze?

— Gdybyś była mniej rozsądną, nie pomyślałbym o nim z pewnością, ale ty, Marcelo, zdolna jesteś ocenić korzyść podobnego związku. Uścicki nie jest młodym, to pewna...

Zatrzymał się, jakby oczekiwał zdania córki; ona słuchała w milczeniu.

— Jest za to człowiekiem zacnym i niezmiernie bogatym.

— Czy oświadczył się o mnie?

— Oświadczył i nie oświadczył. Niema złudzeń co do własnej osoby; prosił mnie, żebym cię wybadał, nie jako twój ojciec, ale jako jego przyjaciel.

— Rozumiem—uśmiechnęła się Marcela—jeśli go odrzucę, przyjaciel zatai to przed ojcem...

— Nie chcę wpływać w niczem na twoją decyzję, rozumiem jednak aż nadto znaczenie majątku, ażeby nie zwrócić twojej uwagi na tę potęgę, na tę dźwignię naszego wieku...

Gdy to mówił, wzrok mu zabłysnął.

— Dziś pieniądz, to ród, zdolność, sława, cnota, rozum... on daje wszystko, wszystko bez wyjątku, bo czemże jest człowiek, który ich nie posiada?

— Oh! ja nie jestem wcale chciwa, mój ojcze, to, co mam, wystarcza mi.

Mówiła to w dobrej wierze, nie domyślając się nawet, iż słowa te zakrawać mogły na ironję. Jeśli bowiem nie była bogata, posiadała wszystko, co pieniądz dać może.

— A przytem — dodała po chwili — nie byłabym nigdy zdolna poślubić pana Melchjora.

— Czy chodzi ci o wiek jego? Jest on zaledwie starszy o lat dziesiątek od prezesa Olbrowicza.

Było rzeczą znaną powszechnie, iż wszystkie kobiety za prezesem szalały.

— Ach! cóż za różnica! — zawołała zarumieniona Marcela. — Pan Melchjor może być najlepszym z ludzi, może być bogaty, jak Krezus, ale ma w sobie coś tak gminnego...

Twarz jej przybrała wyraz niesmaku.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ta dziennikarskiego, literackiego i artystycznego i nareszcie członkowie dramatu i komedji z vice prezesem teatrów p. Bogumiła Folandem i reżyserją.

W liczbie zaproszonych zauważyliśmy chwilowo bawiącą w Warszawie Elizę Orzeszkową i p. W. Marenné.

Kolonja rzeźbiarska, jak zwykle w podobnych razach, świeciła nieobecnością.

W chwili odsłonięcia figury (umyślnie zasłonięto ją z rana) wszyscy obecni odkryli głowy oglądając utwór, którego bardziej szczegółowy opis zamieściliśmy w roku zeszłym.

P. Syrewicz otrzymał nader pomyślną wiadomość, a mianowicie, iż ustawienie pomnika w *foyer* teatralnem jest wielce prawdopodobne.

W podobnych warunkach już zupełnie wykończona podstawa pomnika będzie do celu nieodpowiednią, artysta przeto objaśnił zebranych, iż przystąpi do wykonania innego piedestału, zaś pierwotny służyć będzie do nagrobka, który na cmentarzu Powązkowskim bezinteresownie wznieść zamierza.

Od osób dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się na temże zebraniu, iż dyrekcja teatralna wkrótce przystąpi do sprawy pomnika dla ś. p. Aloizego Żółkowskiego.

Pomnik ten również stanie prawdopodobnie w *foyer* gmachu teatralnego.

= Dla sierot.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału sierot i ochron, na którem między innemi zadecydowano wysłać przy nadchodzącej ciepłej porze na parę miesięcy sieroty dziewczęta do Mieni dla powietrza i odpoczynku.

Na opiekunkę przytułku sierot dziewcząt zaproszoną została p. Marja z Wolfinów Roezlerowa, a p. Lucjan Symonowicz na opiekuna ochrony nowo otworzyć się mającej w okolicach ul. Mazowieckiej.

Do urządzenia tego zakładu i wyszukania nań odpowiedniego lokalu, uproszono p. Jana Kowalskiego.

Postanowiono wypłacić rs. 12 kop. 50 jednemu z wychowańców zakładu sierot, jako wyzwalającemu się na czeladnika, dalej wyasygnowano rs. 17 na pogrzeb takiegoż wychowańca, zmarłego w terminie rzemieślniczym.

Dzieci w zakładzie sierot przy ul. Freta jest obecnie 150, w takimże zakładzie dziewczyn 70, w przytułku przy ul. Hożej 34 dziewcząt, a do 26 ochron uczęszcza dzieci dziennie 4,002.

= Wystawa rzemieślnicza.

Wczoraj zwiedziło wystawę w Muzeum około 600 osób.

Z powiększeniem się liczby zwiedzających, powiększyła się także sprzedaż, która wczoraj doszła do niebywałych rozmiarów.

Między innemi tranzakcjami zaznaczamy następujące: p. R. Lasocki sprzedał do kościoła katedralnego piec kaflowy przenośny, zastępujący w zupełności żelazny, a nadto otrzymał obstalunek na dostawę kilku podobnych pieców; p. H. Michalski otrzymał również zamówienie na ornamentacje mebli do sali jadalnej, które mają być wykonane robotą laubzegową z blachy mosiężnej, w stylu Ludwika XVI-go, przytem sprzedał znajdujący się na wystawie krzyż roboty laubzegowej; pani S. Schwartz otrzymała znaczny obstalunek na stałą dostawę swoich wyrobów; fabryka wyrobów ślusarskich L. Ogórkiewicza dostała roboty na kilka tysięcy rubli; wreszcie fabryka wyrobów bursztynowych braci Bernstein sprzedała wiele przedmiotów z działu swej fabrykacji.

Fonograf Edisona dziś będzie czynny od godziny 4-ej po południu do 9-ej wieczór i między innemi odtworzy tyrolski śpiew wiedeńskiego fiakra Bratfisza oraz arję z operety „Serce i ręka", śpiewaną przez pannę Czesnowską.

= Próba.

W poniedziałek, d. 14-go b. m., o godzinie 2-ej po południu na stacji filtrów na Koszykach, odbywać się będzie próba szufli amerykańskiej.

Nazajutrz zaś, tj. we wtorek, na posiedzeniu sekcji I-ej technicznej Towarzystwa przemysłu i handlu, nad szuflą ma być przeprowadzona wyczerpująca dyskusja.

= Sezon kuracyjny.

W obu ogródkach instytutów wód mineralnych tak w ogrodzie Saskim, jak i Krasińskich, czynią się już roboty przygotowawcze, mające na celu uporządkowanie zakładów.

Rozpoczęcie sezonu kuracyjnego, z uwagi na wczesną wiosnę, nastąpi prędzej, niż zwykle.

Instytuty już w początkach maja będą otwarte.

= Jeszcze oszczędności.

W uzupełnieniu naszych informacyj o dzisiejszym kierunku w zarządzie ordynacji Zamoyskich, dodać wypada, iż emerytury pozbawiono nietylko tych, którzy ją wysłużyli, lecz i tych, którzy, pracując jeszcze za czasów dziadka obecnego ordynata, dziś nad grobem stoją pozbawieni chleba...

Obecny ordynat, jak wiadomo, jest niepełnoletni, zarząd spoczywa w ręku zastępcy.

O ile nam wiadomo, zastępca czynności swoje tłumaczy tem, iż nie może ordynacji narażać na wydatki, któreby ordynat, po dojściu do pełnoletności mógł kwestjonować, t. j. wydatki z bezpośrednich potrzeb majątkowych nie wypływające, jak wspieranie bibljoteki, gratia dla urzędników i t. d.

Fałszywość tego poglądu ocenić łatwo.

Zresztą, ordynat nie jest znowu tak małoletni, by nie potrafił zaprotestować przeciwko urąganiu humanitarnym popędom swojego ojca.

Zapomniano snać o zasadzie: *noblesse oblige.*

= Transporty jaj.

Przewóz jaj do Londynu z gubernij wołyńskiej, oraz lubelskiej ciągle się zwiększa.

W zeszłym tygodniu przedświątecznym główny ajent domu handlowego, Selfton, wypłacił za transporty jaj w Kowlu i Lublinie 8,600 rs.

Towar przez Warszawę dąży do Hamburga, zkąd wodą dochodzi do miejsca przeznaczenia.

Koszta transportu według obliczenia tyle wynoszą, ile kosztuje towar na miejscu.

W Kowlu dwaj faktorzy, zajęci wyłącznie nabywaniem jaj, otrzymują od stałego ajenta taki procent, iż mogą przyzwoicie się utrzymać.

= Żegluga.

Opóźnienie „Nowej Pragi", przybyłej dopiero wczoraj o godzinie 1-ej w południe, wynikło ztąd, iż statek nieopodal Mniszewa najechał na płytkie miejsce, gdzie znajdowały się pod wodą zawady i przedziurawił dno pod I-szą klasą.

Zanim uszkodzenie tymczasowo naprawiono, strawiono kilka godzin.

Parostatek odjechał, zamiast w powrotną drogę do Mniszewa, do warsztatów żeglugi na Solcu.

Wczoraj parostatki przybyły względnie wcześnie, miały bowiem nie wielu podróżnych z powodu świąt żydowskich.

= Sumienność.

W czasach, kiedy w kronice codziennego życia naszego coraz częściej przychodzi zapisywać wypadki sprzeniewierzeń, tem milej jest przekonać się, że nie brak jeszcze ludzi istotnie uczciwych.

W ubiegłą środę oficjalista prywatny, T. C., z upoważnienia swego pryncypała miał do odebrania w pewnej instytucji 3,500 rs.

Kasjer, mając w dniu tym wiele wypłat, zaległych z powodu minionych świąt czynności, popełnił omyłkę i oprócz 3000 rs., zamiast paczki, zawierającej 5 storublowych banknotów, dał pełne 1000 rs.

T. C., starannie schowawszy pieniądze, dopiero w domu przekonał się o nadpłacie.

Wraca więc do kasjera, lecz ten już poszedł do domu, nie wiedząc nawet, że mu będzie brakowało 500 rs., co stanowi dla niezamożnego człowieka półroczną pensję.

Uczciwy C. dowiedział się o adresie kasjera i u niego w domu nadpłacone pieniądze zwrócił.

Oficjalista, pomimo skromnego uposażenia, nie chciał przyjąć żadnej nagrody.

= Zgubna moda.

Z nastaniem ciepłych dni słonecznych można zauważyć, iż mnóstwo małych dziewczynek nosi pąsowe kapelusiki.

Nadto widzimy, iż małe, na rękach noszone dzieciątka, osłaniane bywają od promieni słonecznych pąsowemi parasolkami bez podszewki.

Z uwagi na szkodliwe skutki, jakie dla wzroku dzieci może spowodować nakrywanie główek tym kolorem, radzilibyśmy rodzicom, kochającym swe pociechy, zupełnie zaniechać zgubnej mody, zwłaszcza podczas jasnych dni słonecznych.

= Osobliwy lek.

Wczoraj, w przejściu przez Grzybów, jeden z naszych współpracowników został zaczepiony przez kmiotka, niosącego słój starannie owinięty.

— Może pan kupi krople od bólu zębów?

— Jakie krople?...

— A... żmijowe.

Jakoż w słoju znajdowały się aż dwie żmije, zakonserwowane w spirytusie.

Włościanin zapewniał, że spirytus nalany na „gadzinę", jest szacownym i nieomylnym środkiem na ból zębów.

Cóż panowie dentyści o tem powiedzą?

= Kradzieże.

Z wozu frachtowego na Pradze skradziono skrzynię towarów; z łupem ujęto Jana Romanowskiego. — Mieszkańcowi wsi Wyszków Ludwikowi Dębskiemu z wozu na Pradze skradziono tłomok z rzeczami na sumę 116 rs.

= Ucieczka z sądu.

Onegdaj z sądu pokoju XII-go rewiru uciekł złodziej pobytowy, Aleksander Swałek.

Rozpoczęte poszukiwania nie doprowadziły do skutku.

= Skutki libacyj.

Zamieszkały pod nr. 48-ym przy ul. Czerniakowskiej, Wiktor Jasiński, czeladnik szewcki, podchmieliwszy sobie w szynku, zaproponował towarzyszom przejażdżkę po Wiśle.

Pomimo spóźnionej pory projekt został przyjęty i łódź się znalazła.

Jasiński na środku rzeki przechyliwszy się w łodzi stracił równowagę i wypadł do wody.

Tonącego zdołano uratować, lecz J. dostał kurczów i ataku konwulsyj.

Kurcze te nie ustępowały i młody, 23 lat wieku liczący człowiek, wczoraj w południe życie zakończył.

= Wściekły pies.

Wczoraj nad wieczorem w domu pod nr. 5-ym przy ul. Marjensztadt, ukazał się pies wściekły, który począł rzucać się na ludzi.

Psa zabił stójkowy stojący na posterunku.

Pokąsane psy oddano pod obserwację weterynarzowi Tomaszewskiemu.

= Nieostrożność.

Nocy wczorajszej, bona, Augusta Kelmetz, u państwa Kamińskich na Nowej Pradze, czytając do późnej godziny, zasnęła, zapomniawszy zagasić świecę.

Od świecy zajęła się pościel i pan K., śpiący w sąsiednim pokoju, przebudził się wówczas dopiero, gdy całe mieszkanie pełne było dymu.

Natychmiast rozbudzono pozbawione już przytomności dzieci i nieuważną bonę.

Sprawczyni wypadku ma poparzone ręce i opalone włosy.

Straty, zrządzone przez ten pożar są nieznaczne, mogło jednak być gorzej.

= Śmiertelny wypadek.

Wczoraj rano na Nowej Pradze w domu pod nr. 95-ym Antonina Rekówna, licząca 9 lat, zsuwając się po poręczy schodów, spadła na dół i zabiła się na miejscu.

+ Wedle danych urzędowych, m. Rawa w gub. piotrkowskiej, liczy 6785 mieszkańców, między nimi 40-tu prawosławnych, 3214 katolików, 184 protestantów i 3047 żydów, ogółem zaś 2939 mężczyzn i 3546 kobiet.

+ Wodociągi.

Z Białegostoku donoszą nam:

„Sprawa wodociągów pomyślnie została ukończona.

W tych dniach prezydent miasta, p. Malinowski, powrócił z Petersburga, gdzie, na mocy danego mu przez miasto pełnomocnictwa, zawarł kontrakt z p. Ałtuchowym.

Roboty przygotowawcze zacząć się mają po świętach."

+ Nowa fabryka.

Węgier, p. Janos Kempa, tudzież p. Kierpacki, obaj mieszkańcy Łodzi, zakładają w temże mieście fabrykę paciorków.

Takiej fabryki dotąd w Łodzi nie ma.

+ Lynch.

We wsi Żelechlinek, w powiecie rawskim, spełniono w tych dniach straszną zbrodnię, o której komunikuje nam p. Zarzycki, tamtejszy mieszkaniec.

Tak w Żelechlinku, jak i w sąsiednich wsiach: Głuchówku, Kopcu i Żelechlinie, zagęściły się kradzieże bydła.

Poszkodowani włościanie dokładali wszelkich starań, aby złodziei odszukać.

Nareszcie trzej poszlakowani o te kradzieże zostali wykryci.

Straż ziemska prowadziła złodziei do kancelarji gminnej.

Wówczas kilkuset włościan zastąpiło drogę i zaczęło bić złodziei.

Strażnicy wobec przeważającej liczby nie mogli nic uczynić.

Jeden ze złodziei, Kołodziejczyk, na miejscu został zabity.

Dwaj jego towarzysze, z powodu doznanych obrażeń, nazajutrz w szpitalu rawskim życie zakończyli.

Śledztwo, mające na celu ukaranie sprawców potrójnej zbrodni, zostało rozwinięte.

+ Pożar.

W d. 2-ym na 3-ej b. m., w mieście Słupcy spalił się dom, mieszczący w sobie biuro powiatu. Ogień wybuchnął o godzinie 1-ej z północy, kiedy wszyscy mieszkańcy pogrążeni byli we śnie.

Na parterze mieściły się biuro i kasa, pierwsze piętro było zajęte na mieszkanie naczelnika powiatu, a na drugiem piętrze znajdowały się kuchnie i składy akt starych.

Dwie służące, które spały, poczuły dym nieznośny, a nie mogąc ujść przez schody, wyskoczyły oknem na dziedziniec i padły na sztachety, raniąc się śmiertelnie.

Jedna z nich ma nadwerężony mlecz pacierzowy i ta prawdopodobnie żyć nie będzie, druga ma krzyż i bok zraniony, obiedwie wysłano natychmiast do szpitala w Koninie o 27 wiorst drogi.

Nim mieszkańcy zbudzili się ze snu, już cały dach był w płomieniach, część ruchomości z pierwszego piętra powyrzucano oknami, resztę pochłonął ogień, na drugiem piętrze wszystko spłonęło wraz z archiwum akt starych.

Właścicielka domu poniosła również znaczne straty, gdyż cała asekuracja wynosiła zaledwie 3,000 rs.

+ Pożar fabryki.

Pożar nowodworskiej fabryki krochmalu zniszczył doszczętnie cały zakład, mieszkalne budynki i t. d., pozostawiając jedynie kawałek muru z jednej strony.

Powodem pożaru miała być nieostrożność robotnika.

+ Samobójstwo.

We wsi Nadrybie, w pow. chełmskim, wskoczył do studni i utopił się 36-letni włościanin, Grzegorz Sacawa

Powodem samobójstwa była rozpacz.

+ Wypadek z bronią.

Przed kilkunastu dniami, we wsi Ninków, w pow. koneckim, włościanin Andrzej Strzelecki oglądając nabity pistolet, przez nieostaożność spowodował wystrzał.

Skutkiem tego zabitą została żona jego brata, Joanna.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy wsparcia literatów.

— Od d. 15-go b. m. kasa Towarzystwa warszawskiego wzajemnego kredytu wypłacać będzie dywidendę od 10-procentowych wniosków, wpłaconych przez członków na kapitał obrotowy, a oznaczonej w stosunku 8% z czystych zysków.

— D. 16-go b. m. i dni następnych, o godzinie 10 ej zrana, w magazynie towarów zaległych na stacji kolei wiedeńskiej w Warszawie, sprzedawane będą przez licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej do d. 30-go listopada r. z. i dotąd nieodebrane przez adresatów. Przystępujący do licytacji winien złożyć na ręce prowadzącego ją 25 rs. kaucji.

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Opublikowany został Najwyższy rozkaz o uwolnieniu ludności miejskiej Dżarkentu i włościan wsi Sazanowskiej, Untalskiej i Preobrażeńskiej w okręgu Siemiruczyńskim od powinności wojskowej na lat 5, tudzież o uwolnieniu mieszkańców od podatku od nieruchomości za r. 1889-ty i cztery lata następne i o umorzeniu zaległości do r. 1889-go.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— W *Russkim Inwalidzie* opublikowane zostało nowe rozporządzenie o oficerskich kapitałach pożyczkowych, przyczem polecono wprowadzić je w wykonanie natychmiast we wszystkich wojskach, sztabach, zarządach, zakładach i instytucjach zarządu wojskowego.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowoje wremia* donosi, że do ministerjum spraw wewnętrznych wniesione zostało podanie o zatwierdzeniu russko-belgijskiego towarzystwa anonimowego do urządzenia prywatnej poczty pneumatycznej, z kapitałem 20 miljonów franków. Poczta pneumatyczna ma zastąpić komisjonerów w Petersburgu, Moskwie, Charkowie i Odesie, a po rozwinięciu się przedsiębiorstwa także i w innych wielkich miastach.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Petersburskija wiedomosti* donoszą, że ministerjum spraw wewnętrznych poleciło niedopuszczać odbywających się dotąd corocznie w lecie w parafjach ewangielicko luterańskich uroczystości missyjnych z nabożeństwem na otwartem powietrzu i zbierania ofiar pieniężnych na potrzeby missyj ewangielicko-luterańskich w Rossji i za granicą.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. p.*)— Wyznaczona przy ministerjum dóbr państwa specjalna komisja w kwestji zafałszowania spirytusów, postanowiła wszystkie rodzaje spirytusów poddać kontroli specjalnej instytucji, z przedstawicieli ministerjum, miast i policji.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Szlachta gubernji wołyńskiej czyni starania o wzbronienie niemcom skupywania gruntów w gubernji.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Nowosti* donoszą, że w połowie kwietnia wyjeżdża do Abisynji russki misjonarz jeromonach Kliment, będący jeszcze nateraz studentem akademji duchownej, który nauczył się języka abisyńskiego i przełożył na ten język liturgję św. Jana Złotoustego.

Odessa 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Nowe przedsiębiorstwo pod nazwą „Russkie transporty węgla" rozpocznie swe operacje zaraz po świętach st. st. Transportami zarządzać będzie porucznik Gudży.

Odessa 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Tutejsze towarzystwo wyścigowe zamierza urządzić we wrześniu wielką wystawę koni.

Batum 11-go kwietnia (*Tel. Ajencji półn.*)— Dziś o godz. 3-ej po południu przybył jacht turecki „Sultanje" z włoskim następcą tronu, podróżującym pod nazwiskiem księcia de Polenzo. Książe pozostaje w Batum do jutra, następnie wyjeżdża do Kutaisu, zwiedzi starożytny klasztor helacki, potem zaś uda się do Tyflisu, Baku i do okręgu zakaukazkiego. Jacht książęcy powitały tutaj władze ruskie, oraz konsulowie włoski i turecki.

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nowe konferencje ugodowe rozpoczną się w poniedziałek i potrwają zapewne przez tydzień. Naprzód wzięta będzie pod rozbiór kwestja podziału jednolitej dotąd kurji większej własności na osobne okręgi wyborcze. Rząd proponuje pięć okręgów. Niemcy żądają siedmiu. (*Aj. pół.*)

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Poseł Plener wygłosił wczoraj w Reichenbergu mowę, w której oświadczył, że ugoda czesko-niemiecka nie miała powszechnie oczekiwanych następstw, ztąd sytuacja naprężona. (*Aj. półn*).

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Zjazd hr. Kalnokyego z Caprivim i Crispim odbędzie się w Karlsbadzie, jeśli do tego czasu Crispi nie upadnie skutkiem finansowych i ekonomicznych trudności, a zwłaszcza możliwego bankructwa gminy rzymskiej. Ratunkowe konsorcjum Bleichroedera było ostatnią przysługą ks. Bismarka, oddaną Crispimu, może już wszakże spóźnioną.

Budapeszt 11-go kwietnia. (*Tel pr. K. W.*)— Kongres kościoła serbskiego w Austrji zwołany został na d. 24-ty b. m. (*Aj. pół.*)

Budapeszt 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) Deputacja robotników oświadczyła prezydentowi policji, Toeroekowi, że robotnicy węgierscy urządzają w d. 1-ym maja wielki pochód w Budapeszcie, celem manifestowania na rzecz ośmiogodzinnego dnia pracy. (*Aj. pół.*)

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Cesarz wczoraj wieczorem udał się do Wiesbadenu, celem złożenia wizyty cesarzowej Elżbiecie. Dzisiaj w południe nastąpiło spotkanie się obu głów koronowanych, przyczem wymieniono najserdeczniejsze zapewnienia osobistej i politycznej przyjaźni. Powrót cesarza do Berlina spodziewany jest dzisiaj wieczorem.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wydalenie z Włoch korespondenta rzymskiego do *Frankfurter Zeitung* „jest tu surowo krytykowanem.

Poznań 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie ogłasza, że z powodu ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego, odbytych w lutym r. b., opłacił składki do komitetu prowincjonalnego powiatów i wzywa komitety wyborcze tych powiatów, które składek do kasy komitetu nie zapłaciły, aby w jak najkrótszym czasie zechciały to uczynić, a to z uwagi, iż w najbliższym czasie czekają prawdopodobnie ponowne wybory.

Rzym 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nazione* donosi, że Papież rozesłał okólnik do nuncjuszów i biskupów, w którym oświadcza, że nie opuści Rzymu, aby nie przerywać ciągłości prawnej. Konklawe odbędzie się w Rzymie, w razie zaś wojny na Malcie.

Rzym 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Członek trjumwiratu rzymskiego z r. 1849-go, Aurelio Saffi, zmarł tutaj wczoraj.

Rzym 11-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzienniki tutejsze potępiają zgodnie wydalenie korespondentów niemieckich.

Madryt 11-go kwietnia.(*Tel. pr. Kur. War.*)— Spodziewają się, że pomiędzy prezesem gabinetu, Sagastą, a jenerałem Dabanem, wskutek obelżywej utarczki w senacie, przyjdzie do pojedynku.

Madryt 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Do Walencji przybył przewódzca karlistów Cerralbo. Lud wyprawił mu kocią muzykę, wybił okna w hotelu, gdzie zamieszkał, a nawet chciał go podpalić. Poczęto stawiać barykady. Roznamiętniony tłum napadł klub karlistowski i spalił jego urządzenia. Usiłowano podpalić konwent jezuitów. Wojsko rozpędziło nareszcie ekscedentów.

Belgrad 11-go kwietnia. (*Tel. (Aj półn.*) — Bułgarski ajent dyplomatyczny, Mincewicz, opuścił Belgrad z powodu niechęci, jaką okazywał mu rząd serbski.

Ateny 11-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— W d. 10-ym kwietnia miało miejsce znaczne starcie zbrojne między turkami i chrześcianami w Selino. Wielu zabitych i rannych. O rezultacie starcia nie ma wiadomości.

Komunikat

„Prawitelstw. wiestnika".

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Praw. wiestnik* zamieszcza następujący komunikat urzędowy.

„W ciągu lutego i w początkach marca r. b. zdarzyły się nieporządki wśród uczących się w niektórych wyższych zakładach naukowych.

Zaburzenia rozpoczęły się w Moskwie, w piotrowskiej akademji gospodarstwa wiejskiego i znalazły odgłos w uniwersytetach moskiewskim i petersburskim. w petersburskich instytutach technologicznym i leśnym, w charkowskim instytucie weterynaryjnym, oraz, acz w małej mierze, w instytucie gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej-Aleksandrji.

W akademji piotrowskiej nieporządki ujawniły się w wyraźnem przez wielu studentów naruszeniu przepisów dyscypliny wewnętrznej, pod pozorem niezadowolenia z nowej ustawy, dopiero co wprowadzonej do akademji i w licznych zgromadzeniach w celu zaprotestowania przeciw tym przepisom i starania się o ich odwołanie.

Przy bliższem badaniu okazało się, że w rzeczywistości nie było choćby najmniej uzasadnionych powodów do niezadowolenia z tych przepisów i że przyczyny podniecónego stanu umysłów wśród studentów, który doprowadził do nieporządków, należy szukać w zauważonym w sposób niewątpliwy braku w nich należytego pojęcia o uległości i konieczności bezwarunkowego spełnienia żądań zwierzchności naukowej.

Zawichrzenia w innych zakładach naukowych okazały się echem nieporządków, zaszłych wpośród studentów akademji piotrowskiej i warunkowały się głównie chęcią poparcia tych ostatnich w imię niewłaściwie pojmowanej wspólności interesów wszystkich uczących się w wyższych zakładach naukowych.

Wśród młodzieży, według niewątpliwych danych istniało także przekonanie i tak samo, jak i podczas poprzednich zawichrzeń obudziła się prożna nadzieja, że im większa liczba osób przyjmuje udział w nieporządkach, tem mniejszą będzie odpowiedzialność każdego i tem łagodniejszą musi być kara.

Większość bynajmniej nie sympatyzowała z nieporządkami i wielu było zmuszonych do biernego udziału przez łajanie, a nawet przymus ze strony niewielkiej garstki przywódców.

Lubo zwierzchność zakładów przedsiębrala środki perswazji, ale ponieważ te nie wszędzie i nie na wszystkich wywarły należyty wpływ, wypadło przeto uciec się do środków ostrzejszych: aresztowania, uwolnienia z zakładów, i wykluczenia.

Ostatnie te kary stosowane były względnie do niewielu.

Z akademii piotrowskiej uwolniono 31 studentów, z uniwersytetu moskiewskiego uwolniono 55, wydalono 3,—z uniwersytetu petersburskiego uwolniono 20, wydalono 2, — z petersburskiego instytutu technologicznego uwolniono 23, wydalono 2, — z petersburskiego instytutu leśnego uwolniono 13, wydalono 2,—z charkowskiego instytutu weterynaryjnego uwolniono 15, wydalono 2 studentów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza początkowo była usposobiona równie niechętnie, jak i wczorajsza. W ogóle obroty były ograniczone, gdyż i dziś spekulacja była bezczynna. Różnice kursowe są nader drobne, W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiy się ruble w obrotach natychmiastowych o drobnostkę, podczas gdy w końcomiesięcznych nie uległy zmianie. Z weksli Warszawa krótkoterminowa zyskała 15 fen., długi Petersburg 50 fen., krótki natomiast stracił 10 fen. Przekazy na Wiedeń bez zmiany (krótkie 170.90, długie 170.20). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10 kop. listy likwidacyjne natomiast tyleż, co i wczoraj, pożyczki wschodnie spadły o drobnostkę, więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane i 4½% listy zastawne russkie, za kupony celne tyle, co i wczoraj. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto cokolwiek lepiej, w obu terminach podniosło się o 25 fen.

Berlin 11-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.05	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.75	Akcje kredytowe	161.—
Wek. na Petersb. krót.	220.15	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	218.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	164.—
Wschodnia poż. II em	68.30	Żyto na wiosnę	156.—
Listy zast. serji I-ej	66.—		

Kursa z 9-go kwietnia: 221.— 220.60, 220.25, 218.—, 221.— 65.35, 65.90, 161.10, 163 75, 155.75.

Sprawozdania z targów.

Pasza. Siana i słomy bardzo nie wiele dowieziono na wczorajszy targ piątkowy na placu Witkowskiego. Ceny pozostały prawie niezmienione. Kupowano siano po 35, 40 i 45 kop. za pud, a za fury parokonnej bez oznaczonej wagi płacono po rs. 15, 18 do 25, za słomę osiągano po 38 i 40 kop. za pud, oraz rs. 12, 14 i 15 za fury parokonne, bez oznaczonej wagi.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie i ceny bez zmiany. Miód akacjowy śnieżnej białości sprzedawano rs. 6—7, lipcowy biały od rs. 5.50 do 6, jasno żółty rs. 4 80 do rs. 5, brązowy rs. 4.50—4.[illegible], a russki od rs. 4 do 4.20 za pud. Miód z woskiem krajowy od rs. 4.20 do 4.50, a za russki od rs. 4 do 4.20 za pud stosownie do gatunku. Wosk jasny bez fusów od rs. 18 do 18 kop. 50, średni od rs. 17 kop. 50 do rs. 18, a pośledni od rs. 16 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład kupującego, w partjach hurtowych, przy tarze netto i za gotówkę, według wiadomych zwyczajów handlowych.

Oleje i makuchy. Handel olejami w ubiegłym tygodniu pozostawał w zupełnym zastoju, co przypisać należy świetom, które już w połowie zeszłego tygodnia rozpoczęły się dla świata handlowego. **Olej rzepakowy** w zaniedbaniu i aczkolwiek zniżono żądania do rs. 5 za pud z beczką—bez nabywców. **Olej słonecznikowy** rownież bez zapotrzebowania; notowano nominalnie po rs. 5.30 za pud. **Olej konopny** także bardzo słabo, przy żądaniu rs. 3.90 za pud, względnie najlepiej trzymał się **olej lniany**, chociaż i tym artykułem obroty były bardzo ograniczone. Olej lniany kupowano po rs. 4, 4.05 i rs. 4.10 w bardzo drobnych ilościach. **Makuchy** z powodu wysokiego kursu rubla obniżyły się w cenie. **Rzepakowe** w małem zapotrzebowaniu, **lniane** zbyt drogie w stosunku do cen zagranicznych, najwięcej więc powodzenia miałyby **konopne**, także po cenach niskich. Za pud makuchów lnianych osiągano 90 do 92½ kop. franco Aleksandrów. Makuchy konopne znacznie niżej.

Skóry i w ubiegłym tygodniu bez większych obrotów. Za skóry wołowe płacono rs. 7 do 15 względnie do wielkości i wagi. Na wagę za funt skóry nieoczyszczonej z rogami płacono 10½ do 13 kop., za oczyszczone i wymoczone o 1 do 1½ kop. na funcie drożej. Skórki cielęce warszawskie tanie, płacono od rs, 2 do 2.70 za parę. Prowincjonalnych starych i suchych brak, świeże zaś i mokre sprzedawano po rs. 9 do 11 za partję z 10-ciu sztuk złożoną. Skóry końskie tanie po rs. 3.50 do 3.70 za sztukę płacono.

Spław Wisłą. Następujący szyprowie przybyli do warszawskiego brzegu: Andrzej Koziński z Zakrzewa dla przedsiębiorcy Gincburga kamieni 7 sążni (ul. Boleść)—Franciszek Jeziorski z Nowego Dworu, bez ładunku (taras) — Karol Szrant z Zakroczymia, dla przedsiębiorcy Bornszteina kamieni 8 sążni (Solec)—Edward Keller z Buga, dla kupca Łabędzia pszenicy 1593 pud., żyta 4665 pud. (taras)—7 gabar żelaznych cukrowni „Leonów", z Duninowa z ładunkiem 347 boczek cukru wagi około 20,000 pudów — statek „Fortuna" z Gdańska dla kupca Mikołaja Braumana, skór 2101 pudów, materjałów aptecznych 13,000 pudów, tranu 150 pudów (przystanął przy pakofie).

Libawa 7-go kwietnia. — Żyto niżej, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 77 do 77½ kop., owies biały bez zmiany, loco 77—79, wyborowy 84—88, litewski 75—77, szarpany (bez ości) spokojnie, z wagą 85 funt. 82—84 k., z wagą 90 f. 86 — 88 kop., czarny słabo, czarno-pstry 70 — 71 kop., czarny 68—72, jęczmień słabo 66—69, wyborowy 70—72 k., pastewny 66—68, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 66 do 68, z gwarancją wagi 100 f. 72—74, groch 70—77 kop., wyka 80—90, litewska 70—80, siemię lniane bez zm. 108—128, makuchy lniane 45 do 91 kop., makuchy konopne 48—50, otręby pszenne 60—65, otręby żytnie 59—60 k., lnica 95—107 kop., konopie 98—99 kop. za pud. Dowóz w dniu 5 i 6-ym kwietnia wynosił 23 wag. żyta, 1 wagon jęczmienia, 15 wag. owsa i 155 wag. różnych zbóż.

Gdańsk 10-go kwietnia. — Pszenica krajowa przy mamałem zaofiarowaniu bez zmiany, towar tranzytowy poszukiwany i targowany przy pełnych cokolwiek wyższych cenach. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą obciągniętą 120 f. 120 mar., dobrze pstrą 121/7 f. 139½ m., 132 f. 145 m., szklistą 129 i 129/30 f. 143 m., jasno-pstrą chorą 121/2 f. 126 m., jasno-pstrą cokolwiek chorą 127 8 f. 139 m., jasno-pstrą 127 f. 141 m., 128 f. 142 m., jasną 122/3 f. 138 mar., białą 124/5 f. 144 m., wysoko-pstrą szklistą 129/30 f. 145 m., piękną wysoko-pstrą szklistą 130 f. 147 mar. za tonnę. Terminy transito na kwiecień-maj 137 m. w zaofiarowaniu, 136½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 137 m. w zaofiarowaniu, 136½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 138½ m. w zaofiarowaniu, 138 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 137 m. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 135½ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 137 mar. Żyto bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj 105 m. w zaofiarowaniu, 104½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 105½ mar. w zaofiarowaniu, 105 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 106 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 97 m. w zaofiarowaniu, 96 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 107 mar., transitowego 105 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 106 f. 103 m., jasny 105 do 106 f. 110 m., 108 f. 111 mar. za tonnę. Koniczyna nasienna biała 33 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.57½ mar., 4.60 m., 4.65 mar., średnie 4.50 mar., miałkie 4.25 mar., 4.27½ m. za 50 kilogramów targowano. Spirytus niepodlegający cłu, w towarze gotowym 52½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień 52¾ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 32¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańku tendencja spokojna i w Magdeburgu spokojna również. Kurs w Gdańsku 222.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce z ulicy Marszałkowskiej № 15.*— Ponieważ nie wiemy, jakich informacyj sz. pani specjalnie potrzebuje, a przedmiot jest zbyt obszerny, ażeby go zamknąć w ramach niniejszej odpowiedzi, prosimy o przybycie do redakcji naszej w godz. od 2—4-ej po południu, w których nasz sprawozdawca giełdowy wszelkich objaśnień udzieli.

— *Pani R. Bielińskiej w Boryszewie, gub. mińskiej.* — Adres odlewni dzwonów w Warszawie: Antoni Zwoliński, Gęsia, 79.

— *Panu W. Arnd.*— Rzeczywiście fabryka Bliżyn jest własnością ks. Gedrojcia.

— *Prenumeratorowi z ulicy Żórawiej.*—W tym względzie poinformują sz. pana pp. Włodarkiewicz i Siennicki, Marszałkowska, 136.

— *Mimozie.* — Nowelę przeczytamy.— Do Morskiego Oka z Zakopanego kilka dróg prowadzi; najbliższa 6—8-godzinna na dolinę Waksmuncką. Do Kościelisk 3 godziny.

— *Panu Józefowi Za.*—Wkrótce sprawę tę podniesiemy.

— *Panu W. R. G.*—W przepisach o przyjmowaniu ochotników do służby wojskowej wyraźnie powiedziano, iż wszelkie świadectwa szkolne i egzaminacyjne mają wagę tylko w ciągu roku od daty ich wydania.

— *Panu Diarysasowi.*—Odpowiednie uwagi zakomunikowaliśmy korespondentom.

— *Panu Ludwikowi.*—U nas statystyka taka się nie prowadzi, ściśle więc oznaczyć niepodobna. Najpoczytniejsze mogą liczyć 6,000.

— *Panu L. S.*—Aparatów takich u nas w handlu nie ma.

— *Panu Jul. Bork.* — Egzamina na nauczycieli prywatnych odbywają się cztery razy do roku: 13-go marca, 13-go maja, 13-go września i 13-go grudnia. Prośbę trzeba podać na imię p. kuratora okręgu naukowego, dołączając kopję metryki, opis biegu życia (*curiculum vitae*), świadectwo policji o dobrem sprawowaniu się, świadectwo duchownego o spełnianiu obowiązków religijnych. Kretyn-idjota=tak nazywają się mieszkańcy błotnistych dolin górskich; wskutek klimatu i innych warunków życia mają szyję bardzo zgrubiałą, jakby spuchniętą, szczególnie od przodu, odznaczają się małem rozwinięciem umysłowem.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 3-go kwietnia 1890 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
13	Młynarska	Kisiewicz Wik	Po chorobie, mąż nieob. dz. 5.
43	Chmielna	Niestój Waler.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
4	Nowogrod	Szajwaj Anto.	Mąż i żona chorzy, dz. dr. 4-ro
18	Okopowa	Masłowska Mar	Wdowa dz. 4, matka stara.
28	Krochmal.	Herszenfeld R.	Wdowa kaleka, dzieci dr. matka stara.
22	Brzozowa	Feler Pelagja	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4-ro.
21	Mostowa	Łabędzka Anie	Mąż chory, dz. dr. 5-ro chor.
22	Mostowa	Zawiślak Felic.	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
18	Mostowa	Chrzanowska E	Wdowa dz. 3, matka stara.
105	Gęsia	Kloc Wilchelm.	Mąż chory, dz. 3, matka stara
5	Czerniako.	Bajczuk Marja	Mąż chory, dzieci drob. 6-ro.
51	Czerniako.	Niziński Jan	Chory, żona ciężko chora, dz. drob. 5-ro.
845	NowPraga	Dąbrowska Te.	Mąż chory, dzieci dr. 6-ro.
28	Browarna	Pruszyński Wł.	Żona chora, dzieci dr. 4-ro.
78	NowPraga	Nizen Stanisła.	Wdowa dz. dr. 4, ciotka stara

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 30 Марта (11 Апрѣля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).